

№ 239.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Euzebiusza B.
Piąt. św. Łazarza B
Sob. Oczekiw. NMP.
Niedz. św. Daryusza M
Pon. św. Teofila M.
Wt. św. Tomasza Ap.
Sr. św. Herona M

Wschód słońca: godz. 8 m. 8
Zachód słońca: godz. 3 m. 44
Dług. dnia: godz. 7 m. 36

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie „ 3 „
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 16 grudnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Wlaka; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski Gejghiana 63. „Gody życia“ Jutro na ogólne żądanie DRAMAT St. Przybyszewskiego. Pocz. o g. 8 m. 15 w.

Prezydent miasta Łodzi

Niniejszem podaje do wiadomości PP. mieszkańców m. Łodzi, że rozkład składki szkolnej na utrzymanie w 1910 tym roku Łódzkich polskich szkół miejskich, przez szkolną komisję został sporządzony.

Osoby zainteresowane, w ciągu dwóch tygodni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, mogą takowy rozkład przeglądać codziennie w wydziale szkolnym Magistratu miasta Łodzi, od godziny 9 ej rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem dni galowych, świątecznych i niedzielnych i przedstawiać swoje reklamacje.

Po upływie wyżej wymienionego terminu, żadne reklamacje, dotyczące się składki szkolnej, nie będą uwzględniane.

Łódź, dnia 1/14 Grudnia 1909 r.

2766—3

Jedyna na wystawie w Częstochowie nagrodzona ZŁOTYM MEDALEM

Kawa Matyjewicza (Molinari Kawa)

Skład główny w Łodzi — Piotrkowska 13.

2750-4

!Tylko sensacje! Spędzić można przyjemnie czas — tylko w przepięknym i eleganckim lokalu

„CORSA“

ulica Konstantynowska gmach Teatru Wielkiego.

2577-8

20 wspaniałych łóż. — Program kabaretowy składa się z pierwszorzędnych zagranicznych sił artystycznych. W każdą sobotę **Bal Maskowy**. Początek o 9 wiecz. Kuchnia francuska. Ceny przystępne.

Kierownik

fili Łódzkiej warszawskiej firmy branży kolonialnej — potrzebny zaraz ewent. od 1-go lutego. Tylko pierwszorządne sły mogą się ubiegać. Oferty wyczerpujące przyjmuje adm. „Rozwoju“ pod „Kierownik 13“.

2777-2-1

Na rzecz Łódzk. Gniazda Tow. Opieki nad dziećmi **Pokaz Pracy Kobiet i Dzieci**

z wyprzedzą

PIOTRKOWSKA № 121.

2694-5

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ZYCKIEGO

poleca 423

apteczka W. DANIELECKIEGO Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93

Wina Chasba

Patrz str. 7.

2440d

Z parlamentu niemieckiego.

Pierwszy dzień obrad budżetowych w parlamencie niemieckim jest zawsze wybitnym zdarzeniem politycznym. Z tem większym zaciekawieniem oczekiwano dnia tego w bieżącej sesji, gdyż nowy kanclerz, pan Bethmann-Hollweg, miał przy tej sposobności po raz pierwszy wystąpić ze swym wyznaniem politycznym. Swoją drogą ci, którzy go znali, nie obcycwali sobie zbyt dużo po tym występie. Zresztą nieustalone jeszcze stosunki partyjne nakazywały panu Bethmannowi wielką powściągliwość, która się już ujawniła w mowie tronowej.

Niestety, to, co nowy kanclerz podał w swjej onuncyacji programowej jako ekstrakt mądrości politycznej, nie odpowiadało ani w przybliżeniu nawet najskromniejszym wymaganiom. Jedyną zaletą mowy kanclerza była jej krótkość. Poza tem trudno się w niej dopatrzyć jakiegokolwiek oryginalniejszej myśli, jakiegokolwiek nowej wytycznej na przyszłość. Stare, ograne hasło nawoływania wszystkich stronnictw do zgody, do wspólnej pracy pozytywnej „nad dobrem ojezyny“ odzywało się i w tym wypadku, okryte zaledwie tu i owdzie głębokim pozornie frazesem filozoficznym.

Przy końcu mowy odezwała się znowu stara jak świat w ustach niemieckich przedstawicieli rządowych skarga na radykalizm, który rozdwaia Niemcy na dwa obozy. Przedstawiciele ci zapominają zawsze, że właśnie jednostronna, niesprawiedliwa polityka rządu najwięcej się do wzmocnienia tego radykalizmu przyczynia.

Jeżeli p. Bethmann-Hollweg niebezpieczeństwo radykalizmu chce zwalczyć ogólnikowymi frazesami o potrzebie wspólnej pracy wszystkich stronnictw „lojalno-państwowych“ i niezdecydowaną polityką lawirowania między poszczególnymi partjami, to się niewątpliwie bardzo omyli.

Już na tem samym posiedzeniu musiał nowy kanclerz zrobić to przykre doświadczenie, że narodowi liberałowie absolutnie nie myślą iść za jego hasłem „skupienia“ i niedawne walki w sprawie reformy finansów w lepszej mają pamięci, niżby tego sobie życzył pan kanclerz. Przywódca ich, poseł Bassermann, wygłosił mowę tak opozycyjną, jakiej z potalanych tych zwykle wobec rządu szeregów dawno już nie słyszano. Nawet pruską reformę wyborczą uważał p. Bassermann w swym szlachetnym zapędzie opozycyjnym za sprawę, która całe Niemcy obchodzić powinna, dając tem samem kanclerzowi do zrozumienia, że nie trzeba było tej kwestji w mowie wstępnej pomijać milczeniem.

Czy jednak ten nastrój antyrządowy w stronnictwie p. Bassermannia długo potrwa, to wielka

kwesja. Brak wszelkiego charakteru politycznego i najdalej posunięty egoizm partyjny, który się także w mowie lidera ujawnił, nie pozwalają się z partją narodowo-liberalną wogóle poważnie liczyć, jako ze stronnictwem o ściśle określonych celach i pewnych zasadach politycznych.

Oprócz Bassermanna przemawiali jeszcze w pierwszym dniu obrad baron Herling, jako przedstawiciel centrum i bar. Richthofen w imieniu konserwatystów. Z przemówień obydwóch wyczuć było można fakt utworzenia się nowej większości konserwatywno-centrowej, a mówca centrowy nawet wyraźnie zaznaczył, że dalsze zbliżenie się stronnictw lewicy musi pociągnąć za sobą jeszcze większą konsolidację prawicy. Dopiero na drugi dzień przyszedł do głosu reprezentant wolnomyślnych, pos. Wiemer, który naturalnie uderzył w ton jeszcze radykalniejszy od Bassermanna. Najtrafniejszą była w mowie p. Wiemera ironiczna uwaga pod adresem kanclerza, wyśmiewająca się z tego, że p. Bethmann-Hollweg przy otwarciu parlamentu ukazał się w mundurze majora. Istotnie, naczelnemu kierownikowi Rzeszy, uchodzącemu w dodatku za filozofa, maskarada taka niebardzo jest do twarzy i nie licuje się weale z godnością, którą plasuje. Za to prawdziwe poczucie godności cechowało przemówienie prezesa Koła Polskiego, księcia Radziwiła, który oświadczył, że Koło Polskie zastrzega sobie zupełną samodzielność w swej taktyce parlamentarnej.

W swej mowie „programowej” p. Bethmann-Hollweg nie wspominał ani słówkiem o polityce zagranicznej. Chcąc jednak pokazać, że i w dziedzinie dyplomacji się już czegoś nauczył, zabrał dość niespodziewanie na drugi dzień głos i rozwiódł się o stosunkach międzynarodowych. I tu coprawda nic nowego nie obwieścił, ale to, co powiedział, było utrzymane w tonie rozsądnego umiarkowania. Podkreślił jeszcze raz wartość przymierza z Austryją, z uznaniem mówił o polityce marokańskiej Francji i z naciskiem wystąpił za utrzymaniem dobrych stosunków z Anglią. Nie mógł przytem pominąć nieprzyjaznego dla trójprzymierza nastroju we Włoszech, ale starał się pocieszyć, że to tylko nastrój mniejszości narodu włoskiego, czem coprawda nikogo nie przekonał.

Wywody kanclerza uzupełnił sekretarz stanu Schreier, który szczególną uwagę poświęcił polityce marokańskiej, wykazując, że zarzuty wszech Niemców, jakoby rząd niemiecki niedość energicznie bronił interesów Niemiec w Maroku, są niesłuszne. Specjalnie starał się uspokoić rozwydrzonych wszech Niemców na punkcie koncesji górniczych dla spółki niemieckiej Mannesmann w Maroku, której francuzi robią trudności. Oświadczył, że sprawę tę oddano międzynarodowemu sądowi rozjemczemu, czem jednak krzykaczy wszechniemieckich niebardzo zadowolili. Jeszcze mniej podobała im się w mowie sekretarza stanu obrona ambasadora Bernstorffa, który, jak wiadomo, publicznie wystąpił przeciw propagandzie wszechniemieckiej.

Tymczasem nie ulega kwestyi, że tylko bardzo ostrożna, pokojowa polityka rządu może Niemcy uchronić od nowych klęsk dyplomatycznych. Z Dalekiego i z Blizkiego Wschodu nadchodzą wieści niepokojące. Stosunki rosyjsko-japońskie są bardzo niepewne, Rosya jest silnie zaangażowana w polityce bałkańskiej. Naprężenie, jakie z powodu tej polityki powstało między Petersburgiem a Wiedniem, trwa w dalszym ciągu. Sytuacja ta, sama w sobie, byłaby dla Niemiec korzystną. Ale nie należy zapomnieć, że w oddali czuwa Anglia, gotowa każdej chwili skorzystać z tych zamieszek, aby wyrównać niezalążnione rachunki z Niemcami. A pominąwszy ten moment, przedwczesne odkrywanie kart ze strony Niemiec wzmocniłoby tylko nastrój antyniemiecki w Rosyi, co Berlinowi, oczywiście, jest bardzo nie na rękę.

Funkcjonariusze kolejowi a prawomysłność.

W gaz. „Riecz” znajdujemy bliższe omówienie wydanych w dniu 19-ym września 1909 roku przepisów o sposobie uwolnienia i translokowania nieprawomyślnych pod względem politycz-

nym funkcjonariuszów kolejowych na żądanie wydziału żandarmów. Wyjaśnienie to pozostaje w związku z okólnikiem, rozestanym do zarządów kolejowych.

Jak widać z okólnika — pisze „Riecz” — przepisy powyższe opracowane zostały przez specjalną komisję przy ministerium komunikacji z udziałem przedstawicieli ministerium spraw wewnętrznych. Okólnik zaleca naczelnikom kolei w razie uwolnienia robotników z warsztatów kolejowych przy zredukowaniu etatu, oraz przy ponownym przyjmowaniu uwolnionych poprzednio pracowników — powoływać do udziału w sprawach, dotyczących składu robotników, przedstawicieli władzy żandarmeryjnej.

Przepisy ustalają następującą procedurę: Jeżeli policya żandarmiska uzna za niepożądaną dalsze pozostawanie w służbie wolnonajemnego robotnika ze względu na jego nieprawomysłność, to naczelnik wydziału żandarmów znosi się z naczelnikiem kolei, załączając odpowiednie motywy.

Uwolnienie funkcjonariusza następuje z rozporządzenia naczelnika kolei, przyczem uwolniony uważany jest jako osoba nieprawomysłna. W razie niezgodzenia się naczelnika kolei na pogląd władzy policyjno-żandarmskiej kwestyę rozstrzyga ministerium spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerium komunikacji.

Co się tyczy osób, pozostających na służbie państwowej lub na posadach, zatwierdzanych przez ministra komunikacji, to w razie interwencji władzy żandarmskiej naczelnik kolei komunikuje o tem głównemu zarządowi kolei ze swoim wnioskiem. Ze swej strony naczelnik wydziału żandarmeryi przesyła swój raport za pośrednictwem gubernatora i departamentu policyi do ministerium spraw wewnętrznych. Kwestyę załatwia się na mocy porozumienia obu ministeriów.

Naczelnik kolei powinien dać odpowiedź w podobnych sprawach w ciągu najdalej dwu tygodni.

Wszystkie żądania swoje wydział żandarmeryi przedstawi piśmiennie, przyczem motywy, na których zasadzie dana osoba uznana została za nieprawomysłną, komunikowane są poufnie. Naczelnik kolei odpowiada również piśmiennie.

Naczelnik kolei przy uwalnianiu dyetaryusza i wolnonajemnych z racji ich nieprawomysłności nie wymienia powodu ich wydalenia w dokumentach, podlegających publikacji. Natomiast na żądanie danej osoby naczelnik może jej zakomunikować, iż usuwana jest skutkiem interwencji policyi.

Przepisy powyższe dotyczą całego składu osobowego w miejscowych zarządach kolejowych, oraz wszystkich agentów na linii. Co się tyczy dyetaryusza, to przepisy pozwalają w pewnych razach stosować zamiast usuwania translokacyę do innej miejscowości.

Goście z Ameryki.

W rocznicę Grunwaldu, rocznicę upokorzenia krzyżackiej buty teutonów, w święto narodowe całego świata słowiańskiego, tysiące naszych rodaków z za morza przyplynie do Europy, by uczestniczyć w tej dziejowej uroczystości. Wszystkie związki polskie Ameryki Północnej, od Atlantyku do oceanu Spokojnego, wysyłają swych przedstawicieli. W Komitecie organizacyjnym w Buffalo zapisało się już przeszło tysiąc chętnych. Przyjadą z Kolumbowej ziemi, zahartowani w twardej szkole życia, potężni zbiorowym czynem, uszlachetnieni mozolną pracą, a bogaci w to doświadczenie praktyczne, jakiego zawsze brak było ich marzycielskim i niezaradnym ziomkom w starej Europie.

Przez Francję i Szwajcaryę, omijając kraj gwałtów pruskich, jadą do Galicji. Tu się ma kończyć ich marszruta.

Tacyśmy dalecy od życia naszych emigrantów w Ameryce, tak pozostawiliśmy na pastwę losu gnanych koniecznością z ziemi ojczystej współbraci naszych, że powinniśmy korzystać z nadarzającej się sposobności, by zło naprawić i zerwane więzy zadzierzgnąć.

Poza momentem ideologicznym jest w tem i moment wielkiej domoskości społecznej. Wychodźstwo nasze do Ameryki regularnie wzrasta i od-

bywa się ono w warunkach, urągających wszelkim pojęciom humanitarnym. Łasa na nieuczciwy zysk klika międzynarodowych agentów emigracyjnych w sposób nieludzki wyzyskuje polskiego chłopca. A gdy chłop nasz, ograbiony i znękan, wstępuje już na ziemię wolną Ameryki, tufać się musi długo i biedować, zanim znajdzie dla siebie i rodziny swojej skromny kawałek chleba. I nie jeden z nich ginie...

Prasa polska w ostatnich czasach rzuciła myśl założenia instytucji emigracyjnej w Królestwie. Inicytorem tego przedsięwzięcia jest p. Wojciech Szukiewicz, a popierać je ma Towarzystwo pracy społecznej w Warszawie.

Związek Narodowy polski w Stanach Zjednoczonych rozsyła odezwę, zwolującą na kongres wszechpolski, mający się odbyć w maju 1910 r. w Waszyngtonie. Celem kongresu ma być „wypracowanie dyrektywy, któraby mogła pozyskać uznanie społeczeństwa polskiego i służyć mu niejako za wskazówkę w jego ciężkiej walce o byt narodowy we wszystkich dzielnicach Polski i na wychodźstwie.”

Udział poważniejszej ilości Polaków z kraju na tym kongresie, jak słusznie pisze p. Baranowski w swym artykule w „Świecie”, jest bardzo wątpliwy. Nie każdy może sobie na taką daleką wyprawę pozwolić.

Czyby nie najlepiej było wobec tego skorzystać z tak rzadkiej, jedynej wprost, okazji porozumienia się z naszymi amerykańskimi współbraćmi na gruncie starego ładu. Uroczystości grunwaldzkie swym podniosłym nastrojem byłyby najodpowiedniejszą chwilą dla wspólnego skupienia się i zastanowienia się nad kierunkiem wspólnej pozytywnej pracy dla dobra kraju i narodu.

Wiele rzeczy wymaga wspólnego roztrząsania, a przede wszystkim bolączka doby obecnej—sprawa emigrantów polskich.

Nadużycia pruskie na granicy.

Na pierwszej stacji od Aleksandrowa, w Otłoczynie, po stronie pruskiej, znajdują się baraki, przeznaczone na kwarantannę dla osób, jadących do Ameryki. Baraki te są w rękach Niemców. Myją w nich, wyparzają i zaopatrują w bilety wszystkich pasażerów, którzy jadą do Ameryki, a których im się uda choćby przymusowo zatrzymać w Otłoczynie, gdyż każdy, kto zna tę kilkudniową manipulacyę, stara się wszelkimi siłami jej uniknąć. Towarzystwo zaś, ciągnące z tego doże dochody, jest pod protektoratem policyi i dlatego nieraz miejscowy żandarm siłą wysadza podróżnych z pociągu i prowadzi do kwarantanny, o ile podejrzewa, że są emigrantami.

Bywają też bardzo przykre omyłki: pewnego razu w lecie, dwie panie, jadące z Ciechocinka do Torunia, podległy temu losowi: siłą je zatrzymano i zaprowadziwszy do baraków, przymuszano do kąpieli i oględzin lekarskich. Były to żony oficerów rosyjskich, bawiących na kuracyi w Ciechocinku. Ktoś ze znajomych, jadący z nimi razem, zatelegrafował o zaściu do Ciechocinka, skąd wkrótce przybyli mężowie z pomocą.

Podobne omyłki przechodzą bezkarnie pruskiemu żandarmowi, dowolnie gospodarującemu na granicy rosyjskiej. Ale... „przyszła kreska na Matyska”...

Dnia 9-go b. m. wieczorem, przez Aleksandrowa do Berlina przyjechał urzędnik pocztowy, p. Michał Stojakin, za paszportem, wydany przez gubernatora samarskiego. Jest to człowiek młody, lat 26, a że był ubrany w bluzę rosyjską, wydał się żandarmowi pruskiemu podejrzany o emigracyę. Nie bacząc na legalny paszport i tłumaczenie, zabrano go gwałtem do baraku gdzie po wyjściu żandarma weszli jacyś cywilni ludzie i przymuszając go do nabycia biletów oraz poddania się kąpieli i dezynfekcyi, zbili go podobno, gdy się opierał, a następnie cofnęli pod konwojem do Aleksandrowa.

Nie nie pomogły dowody: paszport, świadectwa i bilet do Berlina, Niemcy nie chcieli ustąpić, tylko żądali wykupienia sztyfkarty. Zbity Stojakin, przypędzony do Aleksandrowa, zwrócił się ze skargą do miejscowego naczelnika żandarmeryi, za którego interwencyą podano skargę do konsulatu generalnego rosyjskiego w Berlinie. Ponieważ jest to pogwałcenie praw konwencyjnych międzynarodowych, więc może tym razem

skarga ta weźmie inny obrót, i nadużycia administracji pruskiej, pełniące nagankę dla prywatnego przedsiębiorstwa, z krzywdą niejednego nieświadomego podróżnego, będą na przyszłość ukrócone.

Przejeżdżnym zaś, gdyby się im coś podobnego wydarzyło, zalecamy natychmiastowe telegrafowanie do generalnego konsula rosyjskiego w Berlinie.

Sąd przysięgłych na Syberyi.

Syberya doczekała się już wprowadzenia sądów przysięgłych. Pierwszą sprawę osądził sąd przysięgłych w Tomsku. Obwinioną była właścianka Karepina. Zabiła męża. Świadkowie zeznali, że nieboszczyk okrutnie obchodził się ze swoją żoną; życie jej było katogą. Sędziowie przysięgli wynieśli wyrok: „niewinna“ — przyjęły entuzjastycznie przez obecnych.

Wolno zapewne spodziewać się, że w bliższej lub dalszej przyszłości Królestwo Polskie uznane będzie za stojące pod względem kultury nie niżej od Syberyi; wtedy też i ono otrzyma instytucję sądów przysięgłych.

Poseł z Odessy, Brodzki, o wyborze którego senat postanowił nie ogłaszać, zrzekł się mandatu poselskiego.

Z giełdy petersburskiej sygnalizują nam znaczne osłabienie, wywołane realizacjami, które z kolei mają za powód alarmujące pogłoski, jakie obiegają na giełdach zagranicznych. Pogłoski były w związku z ogólną sytuacją polityczną, a w szczególności z powikłaniami wschodniami.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zdosława. Jutro Zyrosława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś „Sąsiadka“ (po raz pierwszy) komedia T. Jaroszyńskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Gody życia“, dramat St. Przybyszewskiego, po cenach znizowanych. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

POGADANKA. Dziś (w lokalu „Kola panien“, Przejazd 12) o godz. 7 i pół wieczorem, adw. Mogilnicki wygłosi pogadankę dla członków p. t. „Czy jesteśmy narodem kulturalnym?“

POSIEDZENIE. Jutro (w lokalu własnym, Cegielniana 63), o godz. 9 wieczorem, posiedzenie Sekcji higieny ogólnej w sprawie „Monografii sanitarnej m. Łodzi“

WYSTAWA. Dziś i codziennie (w lokalu, ul. Mikołajewska nr. 40) wystawa antialkoholizacyjna.

POKAZ PRACY KOBIEC I DZIECI. Dziś i codziennie (w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 121) Pokaz pracy kobiet i dzieci z wyprzedzają na rzecz Łódzkiego Gniazda Tow. opieki nad dziećmi.

KRONIKA.

(—) O świadectwa nauczycieli domowych. W ostatnich czasach wiele osób, które ukończyły wydział prawny lub lekarski uniwersytetu, zwraca się z prośbami o wydanie im świadectw na stopień nauczyciela domowego lub szkoły powiatowej.

Ponieważ na wydziale prawnym i lekarskim nie są wykładane te nauki, które wchodzi do kursu szkół męskich i żeńskich, kurator okręgu naukowego zwracał się o wyjaśnienie, czy w zasadzie mogą być wydawane patentom podobne świadectwa. Obecnie ministerium oświaty zawiadomiło kuratora, że tytuł nauczyciela domowego, w warszawskim okręgu naukowym może być nadawany osobom, które ukończyły wyższe zakłady naukowe tylko z tych przedmiotów, z których petenci posiadają zadowalające stopnie w dyplomach, o ukończeniu wyższych zakładów. Z braku zaś stopni w tych dyplomach, prawo wykładu tych lub innych przedmiotów określa się z dyplomu średniego zakładu naukowego.

(b) Iow. opieki nad drzewostanem. Wczoraj o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 145, odbyło się posiedzenie zarządu Tow. opieki nad drzewostanem w Królestwie Polskiem.

Zarząd przyjął do wiadomości, że na wystawie racjonalnej hodowli drobiu, która się odbyła w Helenowie, przyznano Towarzystwu opieki nad drzewostanem medal srebrny za kolekcję gniazd

ptasich. Wskutek tego wyrażono podziękowanie członkowi zarządu p. Janowi Grzybowskiemu, przewodniczącemu sekcją rozpowszechniania sztucznych gniazd dla ptaków owadożernych, za inicjatywę wystawienia kolekcji gniazd, jak też i za zajęcie się tą kwestyą.

Członek Towarzystwa, p. Józef Zajdel, wniósł projekt, aby w miesiącu maju r. 1910 urządzić w rozmaitych stronach święto sadzenia drzewek przez działwę, szczególniej wiejską, by tym sposobem zaszczerpić w niej zamilowanie do poszanowania roślinności.

Pomiędzy wieloma projektami p. Zajdel projektuje obsadzenie drzewkami dróg we wsi Galkówek i ofiarował się zebrać na ten cel potrzebne fundusze. Niezależnie od tego p. Zajdel proponuje urządzenie szeregu pogadanek o drzewostanie, hodowli drzewek, i żeby uprosić d-ra Bartoszewicza i pp. Wacława Adamczewskiego i Jana Grzybowskiego o wzięcie udziału w tych pogadankach, a jednocześnie wyjednanie pozwolenia u władz na te pogadanki.

Zarząd projekt przyjął skwapliwie i przyrzekł zająć się tą sprawą.

W dalszym ciągu dyskusji nad tą kwestyą, zarząd postanowił wydelegować jednego lub dwóch członków do Galkówka dla dokonania pomiaru dróg i sporządzenia kosztorysu.

W sprawie sprzedaży choinek na targach, członkowie zarządu zdali relację ze swych rewizji zaświadczają, w jakie są zaopatrzeni sprzedawcy choinek.

Dla ściślejszej kontroli postanowiono uważać tylko te świadectwa za legalne, które są poświadczane przez władze.

Postanowiono, aby członkowie, dokonywający rewizji choinek na targach, robili swoje adnotacje znalezionej ilości sztuk, gdyż okazało się, że niektórzy sprzedawcy, posiadając świadectwa kupna choinek, zakupuja je i w innych miejscowościach, niszcząc zagajniki. Wskutek czego uchwalono, by w przyszłości choinki były plombowane. Doszło do wiadomości zarządu, że sprzedawcy tłumaczą się, iż są zmuszeni opłacać się Towarzystwu za prawo sprzedaży choinek i wyjednanie świadectw, i dlatego nie mogą sprzedawać choinek po cenach, jakie były w latach poprzednich.

Są to tłumaczenia wykrętno, niezem nie uzasadnione, gdyż Towarzystwo żadnych opłat nie pobierało i nie pobiera.

Po załatwieniu jeszcze paru spraw bieżących, o godz. 11 posiedzenie zamknięto.

(a) Z wystawy przeciwalkoholizacyjnej. Wczoraj zwiedziło wystawę 89 dziewięć parafii ewangelickiej św. Trójcy, przystępujących do konfirmacji, gimnazjum niemieckie, w liczbie 70 uczniów szkoła Tow. Akc. M. Silbersteina (112 uczniów). Wogóle zwiedziło wystawę 620 osób.

Następujące firmy przemysłowe nabyły bilety i rozdały pomiędzy robotników: M. Ch. Cernach, Adolf Daube, Desurmont i S-ka, Emil Eisert, Hirsberg i Wilezyński, Juliusz Kinderman Fr. Kinderman, Markus Kohn, G. R. Wahlman, Ferdynand König, Józef Richter, W. Stolarow, F. W. Schweikert, Tow. Akc. K. Scheibler, Stiller i Bielszowski, Markus Silberstein i P. Nussbaum dla związku krawieckiego.

Pogadanki wygłosił: pastor Hadrian, doktor Przedborski i prof. Baumfeld.

Dzisiaj wieczorem mówić będą: pastor von Serpi, dr. Schoeneich; jutro zaś ks. Jakubisiak, pastor Manitius i dr. Mogilnicki.

(a) Pokazy pracy kobiet i dzieci. Wczoraj zwiedziło pokaz pracy kobiet i dzieci 890 osób, w tem 516 wychowanców różnych zakładów naukowych. Dzisiaj dla uprzyjemnienia chwil zwiedzającym od godziny 6 do 9, w sekcji artystycznej odbędą się produkcje muzyczne oraz deklamować będzie artystka teatru polskiego pani Wisniewska.

Ruch sprzedażny na wystawie jest ożywiony. Dokonywane są zakupy przedmiotów, odznaczających się dokładnem wykończeniem, jak naprzykład w namiocie p. Langego z wyrobami słođu, szkół ludowych Tow. opieki nad szkolnictwem gub. piotrkowskiej, w kioskach wyrobów ochron miejscowych i zgierskiej.

Powszechną uwagę zwracają na pokazie wzo-ry i rysunki wykonane w szkole kroju „Józefiny“ nagrodzone na wystawie belgijskiej.

Wczoraj odwiedził pokaz niepożądany gość, który korzystając z nieuwagi doktorowej Chmielińskiej, skradł czarną torebkę skórzaną, zawie-

rającą 15 rubli gotówki, kwity i notes zielony cerałowy z różnemi adresami.

(a) Z Towarz. Kultury Polskiej. W ubiegły wtorek odbył się w lokalu Łódzkiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej — wieczór dyskusyjny, przy bardzo licznym udziale członków.

Referentem był dr. Mieczysław Kaufman, który mówił na temat „Jak się tworzyły w ciągu dziejów pojęcia moralne?“. Prelegent rozróżnia moralność życiową, praktyczną i moralność teoretyczną, naukową. Praktyczna moralność jest to zbiór przepisów, regulujących stosunki pomiędzy ludźmi, daje ona nakazy i zakazy, podczas gdy moralność naukowa bada jedynie i opisuje.

Wszystkie systemy moralne przeszłości uznawały prawo moralne za stałe i niezmienne. Co do sankcji zaś praw moralnych rozróżnić można dwie szkoły: jedną, która hołduje sankcji nadprzyrodzonej i drugą, w której sankcja wynikała z układu stosunków społecznych. Do pierwszej kategorii filozofów należeli: Sokrates, Platon, Dekart, Leibnitz, Emanuel Kant i inni; do drugiej — która moralność wyprowadziła z zasad pożytku społecznego, należał także szereg myślicieli od Arystotelesa, do Stuartha Milla.

Podług Spencera, do którego przychylił się prelegent, moralność rozwija się w ciągu dziejów.

Tu prelegent puszcza się na paradoksy. Podług niego, ponieważ niewolnictwo powstało stąd, że zamiast zabijać jeńców wojennych, postanowiono zaprzędzić do pracy, więc przyznać trzeba, że było ono pomysłem filantropijnym.

Systematy religijne, jak buddaizm i religie monoteistyczne, przyczyniły się do wybitnego złączenia obyczajów, ale zdaniem prelegenta — były to późne ewolucje w rozwoju ludzkości.

W dyskusji zabierali głos pp. Wysznacki, M. Hertz, A. Mogilnicki i inni.

(x) Z T-wa krajoznawczego. Na wtorkowym przedstawieniu dla młodzieży, urządzonem staraniem zarządu Towarzystwa krajoznawczego w teatrze „Odeon“, szczególniej podobały się widoki Tatr, widoki podróży po różnych miejscowościach w kraju i zagranicą oraz obrazy ilustrujące niektóre rodzaje przemysłu z objaśnieniami.

Po feryach świątecznych zarząd ma zamiar wznowić podobne przedstawienia dla młodzieży.

(x) Z Towarzystwa „Wiedza.“ W nadchodzącą sobotę w sali Stow. „Jedność“ (Piotrkowska № 175) o godz. 7 ej wieczorem pani Chmielińska wygłosi referat p. t. „Kobieta w społeczeństwie“.

Pani Chmielińska znana jest ze swego czynnego udziału w organizacji wystawy w Łowiczu, a obecnie w „Pokazie pracy kobiet i dzieci w Łodzi“.

Referat pani Chmielińskiej ze względu na treść i osobę prelegentki, niezawodnie ściągnie do sali „Jedności“ licznych słuchaczy.

(x) T-wo wpisów i zapomóg. Jutro w mieszkaniu pp. Jankowskich (Spacerowa № 40) o godzinie 8 1/2, wieczorem odbędzie się zebranie zarządu Towarzystwa wpisów i zapomóg.

(x) Dyskusya. W czwartek, dnia 16 b. m., odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan dalszy ciąg dyskusji: „O karności szkolnej“.

(x) Towarzystwo opieki szkolnej projektuje urządzenie przedstawienia dla dzieci. Na widok to złożyłyby się dwie sztuki: „Jaś i Małgosia“ oraz uscenizowany „Powrót Taty“.

(b) Opłatki. Z powodu zbliżania się świąt Bożego Narodzenia, służba kościelna rozaosi po domach opłatki. Zwracamy uwagę, że każdy z roznoszących opłatki powinien posiadać pozwolenie władz duchownych, że przez nią został upoważniony do roznoszenia opłatek.

(a) Echo świętokradztwa na Jasnej Górze. Wydział warszawskiej policji śledczej zawiadomił tutejsze władze administracyjno-sądowe, że poszukiwany jest Stefan Miłosz, zbiegły z więzienia sandomierskiego, niebezpieczny złodziej, skazany przez sąd okręgowy radomski w roku 1907 na 12 lat ciężkich robót za rozboje i grabieże.

Obecnie podejrzany on jest o kradzież dwóch złotych koron z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zgromadzone o Miłoszu informacje dowodzą, że jest zręczny, zdolny do każdego przestępstwa. Umie czytać i pisać, jeździ na rowerze i gra na

harmonii, zmienienia często ubranie i miejsce zamieszkania.

(a) **Bawelna.** W związku z otrzymaniem przez miejscowe sfery przemysłowo-handlowe sprawozdaniem oficjalnym biura waszyngtońskiego o wynikach urodzaju bawelny w roku bieżącym, ceny bawelny znów się podniosły. Ze sprawozdania tego widać, że urodzaj stanowi 10,088,000 bel, w porównaniu z rokiem ubiegłym (12,920,000) mniejszy o 2,832,000 bel.

(f) **Ze spraw budowlanych.** Na posiedzeniu sekcji technicznej w Piotrkowie zatwierdzono plan Czesława Zakowskiego na postawienie parterowej oficyny przy ul. Zarzewskiej № 65.

(a) **Z fabryk.** Administracja fabryki Warchiwera (Średnia № 8) ogłosiła robotnikom, że za dwa tygodnie od dnia 15 b. m. płaca zarobkowa będzie zmniejszona od 8 do 20 proc. we wszystkich oddziałach.

(a) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafu przesłał naczelnikowi wydziału śledczego następujące dowody, znalezione wśród korespondencji w skrzynkach pocztowych: paszport № 3147, wydany na imię Gedalji Bergera, książka legitymacyjna № 97, należąca do Izraela Piekowskiego i za № 341, należąca do Hersza Joskowicza; kwit lombardowy za № 125,430, oraz trzy świadectwa na swobodne zamieszkiwanie w Łodzi, wydane na imię: Jana Jaskuły, Juliusza Brygiera i Gabryela Dena.

Powyższe dowody, za udowodnieniem, otrzymał może prawy właściciel w biurze policji śledczej.

(—) **Przestroga przed oszustwem.** „Czytelnia polska we Lwowie“ podaje ostrzeżenie następujące:

„Doszła nas wiadomość, że jakieś indywiduum objeżdża miasta i wyłudza na podstawie sfalszowanych kwitów i pieczętki datki pieniężne na rzecz Tow. „Czytelnia polska we Lwowie“. Ostrzegamy zatem przed tem oszustwem i zaznaczamy, że sprawą tą na terytorium austriackim zajęła się władza“.

(—) **Nowe pismo.** W Petersburgu ma wychodzić nowe pismo, mianowicie „Tygodnik Katolicki“; zadaniem tego pisma ma być informowanie czytelników o wszelkich objawach życia katolickiego, miejscowych, zamiejscowych oraz działalności rozmaitych stowarzyszeń dobroczynnych i oświatowych, mających siedzibę w Petersburgu.

(x) **Z prasy.** Wychodzące w Warszawie (Krucza nr. 7) czasopismo muzyczne „Młoda muzyka“, z dniem 1 stycznia 1910 r. zmienia swój tytuł na „Przegląd muzyczny“.

(a) **Towarzystwo „Ars“.** Na wczorajszym zebraniu ogólnym żydowskiego Tow. literacko dramatycznego „Ars“, postanowiono utworzyć kilka sekcji w różnych językach, a przede wszystkim upoważniono zarząd do utworzenia sekcji polskiej. Dla zbliżenia i jednoczenia członków, uchwalono urządzać jaknajczęściej wieczory literackie, z udziałem osób, należących do rodzin członków.

Wybrani zostali do zarządu: dr. Prybalski, dr. Kantor, S. Garkawi, E. Zorin, A. Zbirski, B. Silberblatt, N. Szachnorowicz, G. Szagal i pani Zalkind.

(a) **Spadkobiercy milionera.** Wczoraj w sali wiedeńskiej (Wschodnia 18) odbyło się zebranie zamieszkałych w Łodzi Glicensteinów, którzy uważają się za krewnych i spadkobierców zmarłego niedawno w Chicago bezdzietnego milionera Izaaka Glicensteina. Zgromadziło się 71 osób (Glicensteinów). P. Szymon Glicenstein w krótkich słowach zapoznał obecnych z biografją zmarłego milionera, który urodził się w kaliskim, za panowania Mikołaja I-go był oddany do kantonistów, gdzie przebył lat 12. Po wojnie sewastopolskiej, w której brał udział, bez pieniędzy uciekł zagranicę. Początkowo mieszkał w Londynie, stąd wyjechał do Ameryki, gdzie dorobił się znacznego majątku.

Uchwalono, ażeby wszyscy pretendenci do spadku wpłacili po 5 rb. na wydatki, związane z wywindykowaniem pieniędzy i zobowiązali się dostarczyć w ciągu 6-ciu tygodni swoje dowody, usprawiedliwiające ich pokrewieństwo ze zmarłym Glicensteinem. Z pośród zebranych 55-ciu zgodziło się na tę propozycję. Postanowiono także wybrać 2-ech delegatów, którzy udadzą się do Ameryki dla powierzenia sprawy adwokatowi.

(h) **Bilety na broń.** Od dnia 1 listopada r. b. kasa powiatowa przyjmuje należność za prawo trzymania broni. Do tej pory zgłasza się bardzo mało osób, odkładając do ostatniej chwili, co później wywołuje nadmiar pracy, a nawet narazić może wiele osób na utratę prawa trzymania broni, jeżeli we właściwym czasie nie wniosą opłaty.

(h) **Odmowa.** Urząd akcyzy na starania Towarzystwa cyklistów i turystów o pozwolenie otwarcia bufetu w lokalu stowarzyszenia dał odpowiedź odmowną, wyjaśniając, iż nie zgodził się na otwarcie bufetu gubernator piotrkowski.

(—) **Z Wisły.** Na rzecę ponownie ukazała się gęsta kora skutkiem kilkostopniowego mrozu.

Statki parowe, jak się zdaje, dziś i jutro wykonają ostatnie kursa, szybrowie zaś zjeżdżają już na zimowiska, po oddaniu ostatnich transportów.

Stan wody przy zakończeniu żeglugi jest bardzo pomyślny, wynosi bowiem około 5 stóp, taki zaś stan utrudnia zamarzanie rzeki.

(a) **Z wydziału Śledczego.** Naczelnik łódzkiego oddziału poczty i telegrafu przesłał do naczelnika wydziału śledczego znalezione w skrzynce pocztowej 3 weksle po 100 rubli z podpisem Szai Kalisza. Prawy właściciel odebrać je może w biurze śledczym.

(a) **Kradzieże.** Na ul. Wschodniej około domu nr. 23, podczas przewożenia czterech skrzyń towaru na kolej, skradziono jedną skrzynię. Gdy woźnica Herszlik Klrszbaum zauważył kradzież, jeden z przechodniów wskazał na sprawców Izraela Mendla Radzińskiego i Nuchima Kurneutza. Obu aresztowano, a towar, należący do Szai Proszera w Warszawie, zwrócono.

— Aresztowano Henryka Maleckiego, który około domu nr. 38 na ul. Piotrkowskiej pochwylił z rąk Sary Szpundy (zrzeszkatej przy ul. Cegielnianej nr. 53) torbę z pieniędzmi, chustką do nosa i kluczami. Aresztowany przyznał się do kradzieży.

(f) **Do mieszkania Krzysztofa Rodęgo,** przy ul. Andrzeja nr. 31, dostali się za pomocą dobranego klucza nieznaní złoczyńcy i skradli różne rzeczy, wartości 128 rubli. Śledztwo wdrożone.

(a) **Ze sklepu Mozka Rudla** (na Zielonym Rynku) skradziono kilka sztuk towaru. Pogoń za złodziejem okazała się bezskuteczna.

(h) **Do robny ogień.** Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, w fabryce Nippego przy ul. Piotrkowskiej nr. 110 zapaliła się osnowa na warsztacie ręcznym. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(f) **Przez wściekłego psa** Przy zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej pies wściekły pokąsał przechodzącego Stanisława Gorata, zamieszkałego przy ulicy Zachodniej nr. 16. G. rodzina wysłała na kurację do Warszawy.

(a) **Aresztowania.** Agenci wydziału śledczego ujęli oddawna poszukiwanego rabusła, Ludwika Łaszewskiego, oraz Abrahama Gormana. Aresztowano także Marcina Witka, który uciekł z gub. tobołskiej, dokąd zesłany był w drodze administracyjnej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli mężczyzna i dwie kobiety, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra. Wszystkim trójgu lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Wypadki.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 104 Kazimierzowi Bujakowskiemu, robotnikowi mularskiemu, lat 18, upadająca framuga od drzwi złamała lewą nogę, odwieziony został do szpitala Aleksandra; na ul. Rozwadowskiej nr. 17 Abram Zaltz, handlarz uliczny, lat 39, spadł ze schodów i okaleczył głowę; na ul. Długiej róg Anny Mchalina Uznańska, robotnica, lat 25, poślizgnąwszy się, upadła i uderzywszy o słup telefoniczny, zraniła głowę. Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Śmiertelne otrucie.** Na ul. Kolna nr. 24 Reiza Nachman, żona woźnicy, lat 38, w celu samobójstwa napłała się karbolu. Przybyły lekarz Pogotowia już tylko stwierdził śmierć.

(p) **Tramwaj** dziś rano na ul. Piotrkowskiej nalechał na wóz i wskutek wywołanego wstrząśnienia człowiek, z nazwiska niezany, został wyrzucony na bruk. Przed przybyciem jednak Pogotowia, tymże wozem odjechał.

(h) **Z Chojen.** W swoim czasie donosiliśmy, że grono mieszkańców Chojen, zwróciło się z prośbą do władz o zatwierdzenie ustawy Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego w Chojnach. Komitet gubernialny do drobnego kredytu, w sprawie tej zwrócił się do inicjatorów, by ci nadesłali Komitetowi dane, odległości miejsc, w których mieszkańcy będą korzystać z dobrodziejstwa kasy, jak też wykaz poszczególny ludności zamieszkałej w tych miejscowościach. Dane te już zebrano i przesłano Komitetowi.

Zdaniem inicjatorów otwarcie tej instytucji ma dla mieszkańców Chojen doniosłe znaczenie.

(a) **Parcelacje majątków ziemskich.** W osta-

tnich miesiącach, w powiecie konińskim rozparcelowano aż 4 folwarki należące do rozległych włości Tuliszaków mianowicie: Ogorzeleczyń, Tarnowo, Józinki i Nowy Świat. Rozkupili je właścianie w ciągu 6 tygodni za gotówkę, płacąc po 4,500 rubli za włókę.

Majątek Tuliszaków należał ongi do hr. Skarżyńskiego i Wielopolskiego. Za ich czasów były to rozległe dobra z olbrzymimi obszarami dziewiczych lasów. Obecnie z lasów tych nie pozostało już śladu.

Z klucza powyższego, folw. Kuchary Kościelne, przetrzeni 69 włók, nabył niedawno p. Nelken. W tymże powiecie dwaj lekarze, Godlewski i Litmański nabyli majątek Rychwał, przetrzeni 32 włók doś kulturalnej ziemi za 130 tysięcy rubli i rozparcelowali go.

W kilka tygodni całe 32 włók rozkupili właścianie okoliczni oraz przybyli ze stron dalszych, płacąc po 6,000 rubli za włókę wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Loterya. Dziś, jako w 6 dniu ciągnięcia 5-jej klasy 193 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główne wygrane:

4000 rb. nr. 13790.
2000 rb. nr. 1305, 18673, 21725.
1000 rb. nr. 51, 852, 5229, 11442, 20535.
400 rb. nr. 98, 6495, 10278, 10397, 11342, 21741, 23320.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr.** Jutro dany będzie na żądanie licznego grona osób po raz ostatni w bieżącym sezonie najnowszy dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Gody życia“. W sobotę powtórzenie „Sąsiadki“.

W niedzielę zaś dnia 18 b. m. o 3 po południu po cenach popularnych dla najszerszych warstw naszej publiczności teatralnej, dramat rybacki Heyermausa „Nadzieja“ wieczorem zaś tego dnia po raz trzeci „Sąsiadka“.

(x) **Wieczornica w „Lirze“.** Obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Stowackiego, projektowany na nadchodzącą niedzielę, z przyczyn od zarządu niezależnych nie odbędzie się.

Natomiast w tymże dniu urządzona będzie zwykła wieczornica, o bardzo obfitym programie, na który złożą się: śpiewy chóralne i solowe, deklamacya, monologi, oraz dwie komedijki.

Początek wieczornicy tej oznaczono na godzinę 7 wieczorem, prawo zaś wstępu mają członkowie i zaproszeni goście.

Chociaż zarząd „Liry“ nie rozsyła oddzielnych zaproszeń, to jednak, wiedząc z doświadczenia, jak się lirnicy bawić umieją, zabawie tej z góry wróżyć można powodzenie.

Następna zabawa, w połączeniu z tańcami, odbędzie się w noc Sylwestrowską.

Z WARSZAWY.

* **Pomnik Chopina.**

W tych dniach magistrat zatwierdził projekt pomnika Chopina, sporządzony przez artystę p. Szymanowskiego. Pomnik ten ustawiony zostanie ostatecznie w parku Ujazdowskim wprost głównego wejścia przy głównym klombie od strony alei Ujazdowskiej.

* **S. p. Jan Szyborski.**

Wczoraj wieczorem zakończył życie ceniony artysta dramatyczny, s. p. Jan Szyborski, przeżywszy lat 57.

Wyjechał on do Pruszkowa, zaproszony tam przez Kółko amatorów w charakterze reżysera, i zmarł nagle na scenie skutkiem choroby serca.

Osierocił syna, artystę sceny krakowskiej, oraz córkę, artystkę, małżonkę znanego artysty dramatycznego teatrów warszawskich, T. Rolanda.

Z dzielnic polskich.

Kraków. Krakowska Akademia Sztuk Pięknych jest w poszukiwaniu nowego dyrektora. Na skutek znanych zajęć z uczniami i chwilowego przerwania lekcji, dyrektor Fałat otrzymał dłuższy urlop „dla poratowania zdrowia“. Wtajemni-

czeni zapewniają, że już nie powróci do swych obowiązków. Kto będzie następcą? Prof. Pochwaliski, posiadający wszelkie kwalifikacje na to stanowisko, podobno nie chce opuścić Wiednia. Wymieniają nazwiska Axentowicza, Jacka Malczewskiego, Wojciecha Koszaka.

Świat artystyczny z wielkim zajęciem oczekuje ostatecznego wyboru. Akademia krakowska ściga młodych adeptów sztuki ze wszystkich dzielnic polskich. Jej wpływ na kierunek i rozwój sztuki narodowej, jest wielki. Mamy nadzieję, że wybór nowego kierownika wypadnie dla tego rozwoju pomyślnie.

Z KRÓLESTWA.

Z Inowłódza. Piszą nam z pod Tomaszowa Rawskiego:

Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że właściciel stacji klimatycznej Inowłódz, nad Pilicą, zawarł kontrakt z rządem gubernialnym o budowę szosy z Konewki do Inowłódza na przestrzeni 6½ wiorst. Roboty ziemne przy budowie tej szosy, rozpoczęte w listopadzie r. b. nadzwyczaj forsownie, postąpiły o tyle, że zniwelowana została nadzwyczaj stroma góra pod Inowłodzem i plant usypany na przestrzeni około trzech wiorst z osady Inowłódz ku Królowej Woli.

Z rozkopanej góry wydobyto tysiące fur kamieni, sypanych tam jeszcze za czasów królowej Bony, która i tę miejscowość ozdobiła jednym z wielu zamków, dziś już zupełnie zrujnowanym. Ubolewać należy, że mieszkańcy osady Inowłódz tak mało szanują pamiątki historycznej. Wydobywają z rumowisk i sprzedają kamienie, na których wyryte są różne emblematy, a stuletnie topole, okalające i zdobiące cmentarz katolicki i ruiny kościoła zbudowanego za Władysława Hermana w 1086 r., legły pod toporem.

Zaiste, przykro patrzeć!

Napad na stację. W nocy z dnia 15 na 16 b. m. 15 tu uzbrojonych w branningi i sztylety bandytów dokonało śmiałego napadu na przystanku odnogi brzeskiej kolei nadwiślańskich, platformie wojskowej za Rembertowem.

Bandyci, obstawiwszy zabudowania przystanku swemi wartami, wtargnęli w kilku do domku, w którym znajdował się biletor, Władysław Łabędzki, i kolega jego, Klemens Grochowski, obezwładnili obecnych groźbą strzałów i spłodowali kasę, zabierając z niej 40 rb. wpływu z biletów. Na odchodem zabrali jeszcze kilka cenniejszych rzeczy, znajdujących się w mieszkaniu Łabędzkiego, poczem zbiegli i zniknęli w sąsiednim lesie.

O napadzie zawiadomiono straż ziemską. Na miejsce wyjechał naczelnik straży ziemskiej oddziału zarządczego wraz z oddziałem strażników, w celu dokonania obławy w okolicy.

Na razie na ślad bandytów nie trafiono.

Z PETERSBURGA.

Śmierć Leshafta. Z Kairu donoszą o śmierci prof. Piotra Leshafta, lekarza, profesora, założyciela i dyrektora laboratorium biologicznego w Petersburgu. Zmarły cieszył się ogromnym uznaniem i miłością młodzieży, dla której z wielkim zapalem pracował, nie szczędząc nie tylko sił swoich, ale i środków materialnych.

Zapadłszy na influencję, wyjechał z polecenia lekarzy przez Włochy do Kairu i w pobliżu tego miasta skńczył życie w lecznicy d. 28 listopada.

Leshaft ogłosił wiele rozpraw, głównie z dziedziny anatomii; w ostatnich latach życia opracowywał: „Teoretyczne podstawy anatomii“.

Był także założycielem Wólnej szkoły wyższej w Petersburgu, zamkniętej następnie z rozporządzenia władzy.

Choroba króla belgijskiego.

Telegramy doniosły już, że stan zdrowia króla Leopolda budzi poważne obawy. Prof. Thiriar, leczący stale króla, nie chce już przyjmować na siebie całej odpowiedzialności. Wezwał na konsultację prof. Stienon. Obaj orzekli, że król cierpi nie tylko na silny reumatyzm, ale i na wodną puchlinę. Zachodzi obawa, aby woda nie doszła do

serca. Prof. Thiriar bywa u swego pacjenta po trzy razy dziennie i noce przy nim spędza.

Pierwsze objawy niedomagania schwyciły króla Leopolda w rezydencji wiejskiej Stuyvenberg. Lekarz zalecił natychmiastowe przewiezienie pacjenta na zamek Laeken. Ten zamek, w którym król ujrzał światło dzienne (9 kwietnia 1834 r.) otoczony parkiem olbrzymim, do niedawna urządzony był wspaniale; w ostatnich czasach monarcha, przejęty żądzą spekulacyjną, powziął myśl sprzedania rezydencji. Uprzątnięto z niej meble, obrazy, pozostawiając zaledwie kilka pokoiów w stanie, możliwym do zamieszkania. Król leży w pawilonie palmowym, jest jednak mowa o przeniesieniu go do głównego gmachu, gdyż w pawilonie brak miejsca dla personelu dozoruującego.

Ostatnia poczta.

— Z Wiednia donoszą: Związek słowiański uchwalił prowadzić w dalszym ciągu walkę obstrukcyjną i postawił 40 wniosków nagłych, aby uniemożliwić uchwalenie budżetu i traktatów handlowych.

Wobec takiej taktyki posłów należących do Związku, stronnictwa większości rządowej postanowiły zwalczać obstrukcję przez nieprzerwanie obrad rady państwa, tak w dzień, jak w noc, aż do końca grudnia i w tym celu podzielili posłów swoich na zmiany dzienne i nocne.

Poseł czeski Kotlar wygłasza od południa mowę obstrukcyjną w języku czeskim. Mowa jego trwa już 10 godzin.

— Wczoraj wieczorem odbył się w Wiedniu olbrzymi wiec socjalistyczny przeciwko obstrukcji w parlamencie. Po wiecu około 20,000 robotników pociągnęło przed gmach parlamentu i urządziło demonstrację burzliwą przeciwko agraryszom.

— Do Brukseli przybyła córka królewska, wdowa po arcyksięciu Rudolfe austriackim, hr. Lonyay. Król dotychczas jeszcze jej nie przyjął.

— Stan króla Leopolda bez zmiany groźny. Nastrój otoczenia królewskiego pesymistyczny.

— Król onogaj wieczorem ze Izami w oczach podpisał uchwalone przez senat prawo o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, którego to prawa pragnął oddawna.

— W razie śmierci króla Leopolda ministerium sprawować będzie chwilowo regencję, dopóki następcą tronu, po pogrzebie króla, nie złożą wobec parlamentu przysięgi na konstytucję.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 grudnia. (P.) W gub. piotrkowskiej, wzamian stanu ochrony nadzwyczajnej, ogłoszono stan ochrony wzmocnionej na czas od d. 19 grudnia r. b., do 16 września r. p. Jednocześnie zniesiono stan ochrony nadzwyczajnej w powiatach: seradzkim i łęczyckim gub. kaliskiej, olkuskim gub. kieleckiej, przy czem warszawskiemu generał-gubernatorowi nadano prawo w czasie od 19 b. m. do 16 września r. p. włączenie, wydawania dla ludności tych powiatów postanowień obowiązujących w sprawach, dotyczących zapobiegania pogwałceniu publicznego porządku i państwowego bezpieczeństwa.

Wiedeń, 15 grudnia. (P.) Wśród obrad komisji budżetowej nad budżetem, Kramarz wygłosił mowę, w której powiedział, że obecna sytuacja zmusza kompetentne koła do liczenia się nie tylko z nastrojem w kołach niemieckich, ale także z nastrojem narodowości słowiańskich. Wspomniał o procesie Friedjunga, Kramarz powiedział:

Mniemane instrukcje Miłowanowicza dla posła serbskiego w Wiedniu są ohydnyim falsyfikatem. Wspominanie o tej instrukcji, oraz o wszechsłowiańskiej propagandzie, jest najgłupszym wymysłem.

Kramarz mówił dalej: Aneksję Bośni i Hercegowiny można było uzasadniać zmientionemi warunkami Turcyi, potrzebą dania Bośni sejmu, oraz tem, aby pierwszym aktem nowego sejmu nie było wyrażenie wierności sultanowi. Ale uzasadnienie aneksyi tak ordynarnem podrabianiem dokumentów, było wcale niepotrzebne. Neoslawizm—mówił Kramarz—ma za główną zasadę utrzyma-

nie istniejących granic państwa, nie dążenie do niczego innego, jak jedynie do wewnętrznego kulturalnego i ekonomicznego zjednoczenia narodów słowiańskich.

Neoslawizm przed aneksją pragnął szczerego zbliżenia pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami. Wszyscy jeszcze pamiętają, że podczas pierwszego zjazdu w Petersburgu zdarzyło się coś zupełnie nowego, a mianowicie na wielkim bankiecie, na którym znajdowała się inteligencja rosyjska, wzniesiono toast na cześć cesarza austriackiego, przyjęty pełnymi zapalnymi okrzykami i dźwiękami hymnu. Nie jest to sekretem, że po aneksyi stosunki te uległy zmianie.

Każdy rozumie, że obecnie podobne dążenia neoslawizmu były bezowocne. To nie wina neoslawizmu, lecz austriackiej polityki zagranicznej. Jeżeli zaś dążeniom neoslawizmu uda się doprowadzić do skutku zbliżenie ekonomiczne pomiędzy narodami słowiańskimi, to korzyść materialną wyciągną z tego nie tylko słowianie, lecz także całe państwo. Kramarz zarzuca prezesowi sądu w sprawie Friedjunga brak bezstronności, ale wypowiada nadzieję, że nie doznają zawodu chorwaci, którzy spodziewali się, że w Wiedniu znajdą sąd bezstronny.

Konstantynopol, 15 grudnia. (P.) W izbie posłów przyjęto gorącymi oklaskami depeszę powitalną, przysłaną przez medżylis perski. Uchwalono polecić prezesowi izby posłów, aby odpowiedział na depeszę. Następnie izba posłów odrzuciła wniosek kilku posłów udzielenia w imieniu narodu nagrody dowódcy naczelnemu armii, Machmudowi Szefketowi, za zasługi położone podczas zgniecenia przeciwrewolucyi.

Teheran, 15-go grudnia. (P.) Poseł rosyjski przedstawił szachowi nowego dowódcę brygady kozaków perskich, ks. Wadbołskiego.

Petersburg, 15 grudnia. (P.) Moskwę uznano za niepomyślną pod względem cholery, Kamysz zaś gub. samarską, część stepów kirgiskich, tudzież część gub. astrachańskiej oraz miasto Charków za zagrożone przez dżumę.

Petersburg, 15 grudnia. (P.) Powrócił tu poseł austriacko-węgierski, hr. Berthold.

Tyflis, 15 grudnia. (P.) W okolicy Tyflisu, na brzegu Kury, znaleziono zwłoki kapitana Loris-Melkowa, będącego oficerem do dyspozycji przy gubernatorze tyfliskim. Na zwłokach są ślady uduszenia. Władze energicznie zajęły się wysledzeniem okoliczności, towarzyszących zabójstwu.

Tyflis, 15 grudnia. (P.) Wczoraj wieczorem nieznanym człowiekiem w uniformie strażnika przyinósł do urzędnika zarządu powiatowego skrzynkę wag. 1½ puda, jakoby od komisarza cyrkulu sartańskiego, poczem odszedł. W skrzynce tej, jak się okazało, była maszyna piekielna olbrzymiej siły wybuchowej.

Dublin, 15 grudnia. (P.) Prezydium irlandzkiego Związku narodowego uchwaliło popierać podczas nadchodzących wyborów stronnictwo liberalne.

Londyn, 16 grudnia. (Wł.) Strejk robotników w Australii wpłynął ogromnie na podniesienie się ceny wełny w Anglii. Kupcy obawiali się, czy zamówione dostawy dojdą na czas do Europy. Ceny poszły w górę i spodziewane są jeszcze wyższe.

Roubaix, 16 grudnia. (Wł.) Rada miejska uchwaliła urządzenie międzynarodowej wystawy nauk, sztuki, przemysłu, rolnictwa i ogrodnictwa. Wystawa odbędzie się w Roubaix w 1911 roku, w miesiącach letnich. (Miasto to leży na granicy belgijskiej we Francyi).

Moskwa, 16 grudnia. (Wł.) Cena na wełnę nieustannie idzie w górę.

Moskwa, 16 grudnia. (Wł.) Pokup na wełnę bucharską niewielki. Zapasy duże. Ceny słabe.

New York, 16 grudnia. (Wł.) Ceny na bawełnę silne i stałe, spodziewana podwyżka.

Liverpool, 16 grudnia. (Wł.) Po chwilowem nieznaczem obniżeniu cen, znów bawełna poszła w górę.

Kraków, 15 grudnia. (Wł.) Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej dar I. J. Paderewskiego będzie przyjęty. Pomnik ma być ustawiony na placu Szczepańskim albo na placu Matejki. Przeciwno Rynkowi Głównemu Paderewski zastrzegł się.

s. † p.

Teofil Stepowski

Radny Magistratu m. Łodzi

po krótkich cierpieniach, zmarł d. 15 grudnia 1909 r., w 62 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 17-ym grudnia r. b., o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Wodzowskiej Nr. 86, na Stary cmentarz rzymsko-katolicki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie i Wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się następnego dnia, t. j. w sobotę, o godz. 10 i pół rano, w kościele ś-go Krzyża.

2778

Szanownym księżom Olatowskiemu i Wyrębowskiemu, p. Marcinowi Rozmysłowiczowi, który zajął się pogrzebem, oraz kolegom zmarłego

s. † p.

Emiliana Géede

I wszystkim tym, którzy odprowadzili drogę nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składają szczerze podziękowanie

2786

Strapione Żona i Siostra.

Kraków, 15 grudnia (Wł.) Proces Borowskiej o zabójstwo adwokata, dr. Lewickiego, rozpoczęło się dnia 12 stycznia r. p. Wylosowano już ławę przysięgłych.

Grao, 16 grudnia. (Wł.) Z wielu stron Styryi i Salzkammergutu donoszą o spadku olbrzymich lawin. Cztery osoby zostały przysypane. Dwie chatki strażnicze w górach Sarsteinu zmiotła lawina.

D Z I E N N E.

Berlin, 16 grudnia. (P.) Parlament. Centrum i polacy wnieśli interpelację z powodu dyscyplinarnego ukarania urzędników państwowych w Kattowicach, którzy oddali głosy na polaka przy wyborach municypalnych.

Bruksela, 16 grudnia. (P.) U łoża króla odbyła się półtorejgodzinna konsultacja lekarzy. Wyników jej nie ogłoszono. Marszałek dworu komunikuje, że ogólny stan zdrowia króla całkowicie jest niezadowolający.

Budapeszt, 16 grudnia. (P.) Na jutro cesarz wezwał do Wiednia na audyencję hr. Kuhn Herderwary i byłego węgierskiego ministra skarbu Władysława Lucaca. Tym razem oczekiwane jest ostateczne załatwienie przesilenia gabinetowego na Węgrzech.

New-York, 16 grudnia. (P.) W Nicaragua panuje silne wrzenie umysłów. Lud domaga się interwencji Stanów Zjednoczonych

Z ostatniej chwili.

Berlin, 16 grudnia (Wł.). Koło polskie wniosło wczoraj do parlamentu niemieckiego następującą interpelację:

„Czy wiadomo panu kanclerzowi, że urząd rzeszy wskutek wykonywania gminnego prawa wyborczego przesiedlił z Kattowic kilku nauczycieli do innych miejscowości za głosowanie na kandydatów polskich. I co zamysła uczynić kanclerz, ażeby przeciwdziałać takim ograniczeniom wykonania praw obywatelskich“.

Berlin, 16 grudnia (Wł.). Ponieważ przedstawiciel stronnictwa narodowo-liberalnego, podczas dyskusji wczorajszej w sprawie interpelacji o robotniczych biurach wywiadowczych, stanął po stronie rządu, rozeszły się pogłoski, że Bethmannowi Hollwegowi udało się przeciągnąć stronnictwo to na swoją stronę. W rzeczywistości sytuacja się nie zmieniła. Liberalowie zaś w tym wypadku poparli rząd, ponieważ do stronnictwa tego należą przeważnie przedstawiciele wielkiego

przemysłu, którzy rozszerzenie przywilejów klas robotniczych uważają za rzecz dla siebie niepożądaną. Posłowie socjalistyczni uprzedzili liberalów, że takie ich stanowisko może tylko przyspieszyć wybuch strejku generalnego w westfalskim okręgu górniczym.

Berlin, 16 grudnia (Wł.). Ministerium wczoraj przeniosło 5-ciu urzędników pocztowych z Kattowic do małych miasteczek za głosowanie na polskich kandydatów.

Berlin, 16 grudnia (Wł.). Niemiecki następcą tronu dzisiaj nad ranem, wracając samochodem z Berlina do Poczdamu, najechał na prywatny samochód. Towarzyszący następcy tronu oficer okaleczony. Siedzący w samochodzie prywatnym odnieśli lekkie rany.

Berlin, 16 grudnia (Wł.). Dzisiejszej nocy urzędnik policyjny chciał aresztować znanego policyjnego alfonsa i złodzieja, podejrzanego o znane morderstwo i poćwiartowanie zwłok. Aresztowany rzucił się na urzędnika i ciężko go poranił. Urzędnik w ostatniej chwili wy dobył rewolwer i zastrzelił zbrodniarza na miejscu. Stan urzędnika groźny.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Aleksandrowi Piotrowskiemu, Zwierzakto, o które pan zapytuje, nazywa się po polsku — fretka albo fretka; po łacinie: Mustela furo. Jest to gatunek lasicy, zbliżony bardzo do techorza. Fretki w południowej Europie oswojono; używane są tam do łowów na króliki. Są to stworzenia, wymagające mało pokarmu, ale też ospałe. Nie słyszeliśmy, żeby ich używali nasi myśliwcy; bo też u nas nie bywa polowań na króliki.

Panu Józefowi. Stowarzyszenie stróżów domów istniało w Łodzi przed trzema laty, lecz z rozporządzenia władz zostało zamknięte. Należy wznowić starania o zatwierdzenie ustawy. Poglądy pańskie są słuszne, powodował się również niemi założyciele b. stowarzyszenia stróżów.

Panu Kalińskiemu. Roznosiciel musi się grzecznie zachowywać w każdym wypadku. To też chłopiec zostanie przez odpowiedzialnego roznosiciela, do którego należy, skarany. Prosimy zawsze w takich wypadkach zwracać się do nas z reklamacją.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stronic.

Do dzisiejszego numeru „Rozwoju“ dołączają się dla wszystkich prenumeratorów pocztówki z „Tygodnika Ilustrowanego.“ (50 lat istnienia pisma).

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 5-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 193-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Dnia 15 grudnia 1909 roku wyszły następujące wygrane:

Rb. 1.000	№ 4848 7326 8287 17019.
Rb. 400	№ 2029 3167 4585 4843 5521 7071 10478
12017	15007 19682 23188.
Rb. 200	№ 360 1764 8110 10263 11574 13901 15971
18048	18445 22846.
Rb. 100	№ 3508 3692 4177 6157 6941 7687 8342
8649	9037 10414 11684 11880 12984 13081 13214 13379
13415	13509 13905 15264 15642 16732 16748 17596 19305
22131	22869 23471.
Rb. 80	№ 17 46 109 281 83 92 306 84 94 490
589 94	601 26 45 90 98 738 812 63 83 93 940
1032	53 81 131 43 67 72 205 63 64 82 94 888 40
46 70	409 25 87 541 76 609 16 42 45 73 77 780 53
65	859 72 81 97 922 89
2035	37 80 144 81 221 39 58 68 82 319 42 76 85
406 58	541 42 54 606 88 89 98 743 51 87 818 53 68
73 99	
3008	41 47 87 91 127 71 87 218 77 301 414 80
543	770 81 90 802 14 57 61 96 936 40 67 93
4021	59 70 103 20 39 53 85 216 24 52 362 441
55 72 78	89 97 539 68 67 638 39 66 84 706 56 74 85
853	906
5081	64 83 84 97 103 24 40 42 47 209 29 98 436
514	65 97 624 53 74 786 97 886 87 93 912 54
6045	285 326 31 47 404 8 85 554 67 71 79 674
80	713 44 909 25 38 44 79
7003	90 107 47 249 79 389 447 518 25 27 58 97
603	84 92 715 74 803 80 941
3012	150 51 90 370 441 63 89 510 30 63 76 633
34 63	718 65 71 93 808 23 65 86 934 64 94
9010	29 65 76 120 35 69 77 89 296 334 472 84 94
584	35 95 600 43 45 83 760 64 826 92 901 33 49
60 82	
10156	253 312 427 33 46 62 566 88 627 40 90
93	738 63 812 17 30 49 75 911
11046	59 84 93 164 71 81 209 15 306 25 31 35 83
430	61 558 93 634 81 727 90 98 845 81 84 97 908
23 41	50 60 98
12026	50 134 45 262 93 301 31 46 61 74 434 98
515	44 50 82 641 48 708 30 50 806 37 41 920 34
13002	278 82 313 17 23 521 44 47 52 54 60 63 75
625	57 731 33 844 56 66 67 937 54
14002	34 38 62 184 224 333 421 46 72 515 82
617	48 56 66 87 829 30 32 919 27 77 81
15023	25 71 86 87 90 91 297 315 80 403 9 18 93
511	34 40 658 62 718 803 43 45 946 80 87 97
16010	52 78 120 73 77 268 358 411 71 512 21
33 34	41 67 78 664 701 11 88 84 88 825 93
17007	45 64 69 127 37 94 275 76 96 805 9 11 99
532	34 81 600 9 22 58 68 71 819 72 986 99
18029	38 44 103 21 36 59 200 72 79 401 12 18
504	56 78 001 14 38 45 47 51 92 701 81 809 55 78 81
96	917 68 79
19053	92 109 33 235 335 74 446 96 610 60 61 85
715	61 74 91 873 96 919 54 63
20011	33 112 74 80 224 25 57 90 308 49 74 412
50	545 631 84 71 757 65 875 76 91 931 35 64 91
21004	5 14 19 61 85 104 202 3 20 26 60 81 334
440	47 84 513 43 93 601 38 51 97 708 59 64 90 820
28 36	37 41 66 99 910 46 65 74 89
22016	19 91 124 43 230 34 57 339 56 57 412 41
55 64	502 30 33 91 612 87 741 835 45 75 903 16 63
23039	98 105 44 203 10 18 65 302 22 49 60 82
403	19 25 35.

OFIARY.

Na dar dla Pogotowia.

Od urzędników akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego 20 rb 50 kop.

OWOCE
świeże.**STANISŁAW JAWORSKI**

dawniej

M. Sprzączkowski

Piotrkowska 54, — egz od 1879 r., — telefon 529,

poleca:

Wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, krymskie i Szampańskie różnych marek; Koniaki, likiery, wódki krajowe i zagraniczne, porter angielski, porter i piwo Stryckiego, towary kolonialne, bakalie, pierniki toruńskie i fabryk krajowych, kawior astrachański gruboziarnisty bez soli i mało solony, ryby wędzone i w konserwach, kompoty, marmelady angielskie, szparagi, groszki, fasole, grzyby białe, szampiony i t. p. Wielki wybór starych kuracyjnych win węgierskich wytrawnych, średnich i słodkich własnej pielęgnacji od lat 30-tu.

2695-6-4

Carte Blanche.
Grand Vin sec.
Extra Dry 1900.

Champagne Louis Roederer.

Cze koladki
i Cukry.**HERBATA:**Pięta Orłowa, Pięta Botkina S-nów,
K. i S. Popowa, T-wa Karawan i
Wysokiego.OWOCE
suszone.

Przy zakupie 10-ciu butelek wina 11-ta dodaje się gratis.

ORZECZY.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców naszych, że powierzyliśmy hurtową sprzedaż produktów naszych (bulion Maggi w kostkach, przyprawy i zupy suche) firmom następującym:

Akc. Tow. L. Spiess i Syn, Piotrkowska 107,
Edmund Boğdański, Dzielna 30,
Teodor Wagner, Piotrkowska 213,

do których to firm uprzejmie prosimy kierować wszelkie zapotrzebowania.

2772-3-2

**TOWARZYSTWO
MAGGI.****Agatol**

Poleca: Laboratorium St. Górskiego, Warszawa Leszno 12. — Nagrodzony na 5-lu wystawach za skuteczne i higieniczne działanie — tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd.
Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop.
Zadać wszędzie. 1445-30-16

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Karolew w dniu 20 grudnia n. st. 1909 r. o godz. 2-jej po poł., na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu grudniu 1909 roku za frachtami: Kielec Nad. 38197 deski jodłowe, Zakład Borkow dla Goldrynga, zaliczenie 336 rb. 82 kop.; Listopady Nikoł 707 deski sosnowe, Szrejder; Zawiercie W. 80018 węgiel kamienny. Akc. T-wo Poręba dla Fryderyka Abla.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się 21 grudnia n. st. 1909 roku o godzinie 2-jej po południu. 2731-1

Towarzystwo Cyklistów.

W piątek, dnia 17 grudnia r. b. od godziny 7-jej wieczorem

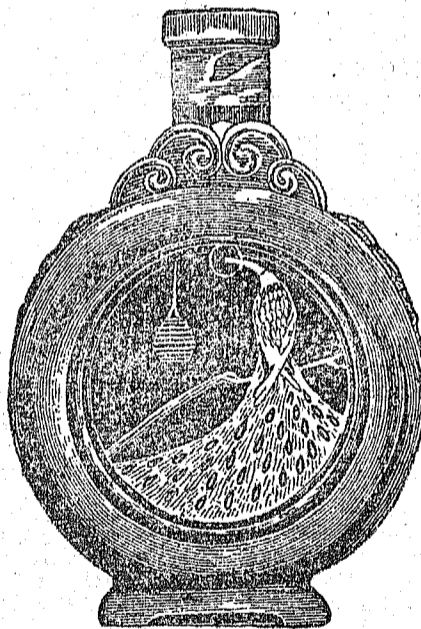
Koncert na lodzie

przy ulicy Przejazd № 5.

Wejście 25 kop.

Godziennie ŚLIZGAWKA NA LODZIE. 2783

JAPONSKA
WODA KOŁOŃSKA
T^{WA} BROKARD & C^{CO}

**Japońska Woda Kolońska**

przygotowana nowym sposobem ma następujące zalety: **MOC, ŚWIEŻOŚĆ AROMATU, TRWAŁOŚĆ I INTENSYWNOŚĆ ZAPACHU.**

Japońska Woda Kolońska

jest niezastąpioną do odświeżania skóry (wcieraniem), odkażania powietrza i perfumowania chustki do nosa.

Duży flakon Rub. 2.25
Średni flakon „ 1.25
Mały flakon Kop. 70

W Szkole Przygotowawczej Koadunkacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska 103, pod kierunkiem artystki-malarki p. **GLANTZ** — odbywają się

Lekcje rysunku dla dzieci

dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 do 5-jej po południu. 2345-d-9

Choinki

wielki wybór — poleca mleczarnia „Zagon”, Piotrkowska 103, w ogrodzie, przejeżdżając przez podwórze: wieczorem oświetlone do godziny 10-ej. 2751-3-2

MLECZARNIA

Dóbr PAPIROŃNIA I WALEWICE Przejazd 52 i filia Piotrkowska 141 poleca produkty wiejskie w wyborowych gatunkach. Ceny przystępne. 2612-10-9

!!! Uwaga!!!

Zwraca się uwagę na Zakład **garderoby męskiej**, elegancko i niedrogo wykonywanej przez firmę **J. KOZŁOWSKIEGO** 1346r Mikołajewska 21.

Skład win,

monopol i różnych wódek, delikatesów i towarów kolonialnych jest od 1 stycznia 1910 roku do sprzedania. Wiadomość ul. Benedykta 20. 2756-3-3

Masło**śmietankowe**

jest do nabycia w większej ilości w czasie zimowym.

Adres: Słupca, gub kaliska, mleczarnia M. Kina. 2757 3 3

Pies

z pory św. Bernarda, duży, żółty, spodem biały, o długiej szerści, w obroży, zagań w d. 12 b m. w Pabianicach. Znalazca zechce odprowadzić do doktora Eichlera w Pabianicach, za nagrodą Nieprawny posiadacz będzie odpowiadac sądownie. 2764-3-2